

Praktyka handlu i innych dziedzin międzynarodowego obrotu gospodarczego potrzebuje takiego dzieła dla swej codziennej pracy i działalności. Wpływ na tę potrzebę mają też ruchy integrujące gospodarkę oddzielnych państw. Być może iż wyłoni się z tych potrzeb wspólne prawo, jednolite w swym tekście i interpretacji. Dobrze, że na razie mamy dzieło prof. J. Gilasa, bardzo potrzebne, na wysokim standardzie naukowym.

Jan T. Hołowiński

Bogusław Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 1999, ss. 631.

Bogusław Banaszak jest doświadczonym Autorem, także w dziedzinie opracowania podręczników prawa konstytucyjnego. Wprawdzie recenzowana książka stanowi pierwszy samodzielny podręcznik Autora, to jednak publikowane wcześniej wspólnie z Arturem Preisnerem *Prawo konstytucyjne* jest niewątpliwie pierwowzorem Beckowskiego wydania. To doświadczenie Banaszaka jest w książce widoczne. Podręcznika o takiej koncepcji merytorycznej jak recenzowany, nie można bowiem napisać bez uprzedniego przygotowania uzyskanego dzięki wcześniejszym publikacjom o podobnym charakterze. Warto także zwrócić uwagę, że poziom publikacji podręczników to nie tylko wysiłek indywidualny i wynik takich właśnie doświadczeń, ale również efekt doświadczeń pisarskich całego środowiska naukowego danej dyscypliny.

Mając zatem powyższe na względzie, interesująco powinna przedstawiać się koncepcja opracowania B. Banaszaka. Praca ta jest obszerna co do zakresu treści i merytorycznej refleksji. Wniosek taki można wysnuć już na podstawie lektury spisu treści i przeglądu treści, aczkolwiek w odniesieniu do drugiej kwestii w bardzo ograniczonym zakresie. Przegląd treści właściwie bardzo niewiele wnosi, zwłaszcza dla czytelnika obeznanego z tematyką. Może być natomiast w większym stopniu pomocny dla osób, które po raz pierwszy przystępują do nauki prawa konstytucyjnego.

Podręcznik B. Banaszaka ma bardzo specyficzny układ treści. Zgodnie z przyjętym tytułem pracy nie jest ona ograniczona do polskiego ustroju, ale obejmuje znacznie szerszy zakres. Nie składa się jednak, jak można byłoby przypuszczać, generalnie rzecz ujmując, z dwóch części: teoretycznej zawierającej treści z dziedziny teorii prawa konstytucyjnego i drugiej, obejmującej charakterystykę ustroju Polski. Można raczej stwierdzić istnienie dwóch warstw analizy, bowiem Autor nie przyjął ściślego rozdziału omawianych zagadnień na teoretyczno-prawne i dotyczące ustroju Polski. Mamy więc do czynienia z próbą łącznej charakterystyki tych zagadnień. Pytanie tylko, czy ta metoda w każdym przypadku się sprawdza. I tu chyba można mieć pewne wątpliwości. Nie jest bowiem łatwo zachować równowagę w zakresie omawianych kwestii.

Metoda zastosowana przez Autora jest interesująca, bowiem pozwala uniknąć schematyzmu w układzie treści. Może jednak powodować pewne utrudnienia dotyczące odnalezienia poszukiwanych zagadnień. Myślę jednak, że generalnie takie właśnie podejście do układu treści, jakie zostało w książce zastosowane, jest korzystne.

W moim przekonaniu pojawia się natomiast możliwość podjęcia polemiki w odniesieniu do rozdzielenia analizy poświęconej prawom i wolnościom jednostki. Kwestia ta nie wynika jednak wyłącznie z przyjętego układu pracy, ale jest raczej związana z koncepcją Autora odnośnie merytorycznego przyporządkowania różnych rodzajów praw człowieka. Banaszak przeprowadził bowiem zabieg właśnie przyporządkowania praw socjalnych ustrojowi społeczno-gospodarczemu łącznie te zagadnienia analizując. I w tym miejscu pojawiają się moje wątpliwości. Powstaje bowiem pytanie, czy rzeczywiście merytorycznie takie działanie jest trafne. Myślę, że warto rozstrzygnięcie przeprowadzić na dwóch płaszczyznach analizy. Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na dyskusyjność połączenia ustroju gospodarczego i społecznego oraz tworzenie zbiorczego ujęcia w formie ustroju społeczno-gospodarczego. Na pewno istnieją powiązania między gospodarką i statusem społecznym człowieka, i nie ma sensu ich negować. Nie stanowi to jednak moim zdaniem, dostatecznego uzasadnienia uznania istnienia odrębnego bytu o społeczno-gospodarczym

charakterze. Na status społeczny jednostki składa się wiele elementów. Ustrój gospodarczy stanowi tylko jedno ze źródeł sytuacji prawnej jednostki. Dlatego też rozdzielenie praw ekonomicznych od pozostałych i potraktowanie w związku z ustrojem gospodarczym wydaje mi się konstrukcją dyskusyjną. Zasadom ustrojowym zawartym w Konstytucji odpowiadają oczywiście prawa jednostki, ale podobnie jak w odniesieniu do zasad i praw ekonomicznych, także w pozostałych kwestiach określających sfery działania człowieka ta łączność istnieje. A przecież z tego faktu Autor nie wyciąga już żadnych wniosków metodologicznych. Jest więc interesujące, co Go skłoniło do przyjęcia takiej koncepcji. Logicznie rzecz ujmując powinien być chyba zupełnie odrębnie omówić poszczególne rodzaje praw i wolności. Jestem zwolenniczką całościowego określania statusu praw i wolności człowieka, tym bardziej opowiadam się za ich wyodrębnionym ujęciem.

B. Banaszak zdecydowanie natomiast aprobuję konstrukcję ustroju społeczno-gospodarczego wyjaśniając zarówno historyczno-ideologiczne źródło powstania tego zjawiska, jak również wskazując jego składniki. Wymienia jako takie materialne warunki życia społecznego, strukturę własnościową oraz funkcjonowanie gospodarki i finansów publicznych. Z takim założeniem rzeczywiście koresponduje przyjęta konstrukcja pozycji ustrojowej jednostki. Ale w mojej ocenie takie określenie pozycji człowieka jest ukierunkowane na aspekty ekonomiczne. Umyka w ten sposób właśnie ten aspekt życia człowieka, którego znaczenie należałoby podkreślić, a mianowicie wolnościowy charakter konstytucyjnego podejścia do człowieka jako kryterium demokratyczności konstytucji. A przecież analizując inne postanowienia konstytucji możemy stwierdzić, że jest ona pisana w innym duchu. I Banaszak także to zauważa charakteryzując inne kategorie praw i wolności. W szczególności warto podkreślić rozważania Autora na temat własności jako zasady ustrojowej. Trafnie wskazuje Banaszak zarówno funkcję gwarancyjną regulacji prawa własności, jak też jej znaczenie dla tworzenia nowych stosunków własności w Polsce, w szczególności zaś dla procesu prywatyzacji. Banaszak krytycznie ocenia ogólnikowość konstytucyjnej regulacji gwarancji prawa własności w zakresie wywłaszczenia przede wszystkim zarzucając brak dodatkowego wyznacznika celów uzasadniających wywłaszczenie. Trudno byłoby nie zgodzić się z Autorem w tej materii. Przedstawione przez niego tezy są niewątpliwie zasadne i uderzają w sedno, ale warto byłoby podkreślić, że sposób uregulowania prawa własności to nie tylko kwestia ustalenia koncepcji budowania ustroju gospodarczego, ale przede wszystkim właśnie społecznego. Prawo własności trzeba bowiem widzieć w szczególności w perspektywie prawa podmiotowego i to zarówno ze względu na jego wyjątkowe znaczenie dla jednostki, jak też dla społeczności ze względu na fakt, że stanowi ono podstawę całej struktury państwa, również politycznej. Rację ma B. Banaszak, gdy pisze, że prawo własności jest najważniejszym prawem ekonomicznym, ale trzeba też stwierdzić, że jest podstawą w ogóle praw i wolności człowieka.

Zamykając na tym kwestię układu formalnego pracy choć to rozróżnienie nie jest całkowicie ścisłe, trzeba zaznaczyć, że w opracowaniu o charakterze recenzji ograniczonej przecież rozmiarem publikacji, nie jest możliwe obszerne i szczegółowe, a także wyczerpujące przedstawienie pracy. Dlatego też i w odniesieniu do zagadnień wyodrębnionych jako merytoryczne można przedstawić tylko kwestie wybiórczo potraktowane. W moim przekonaniu warto w książce Banaszaka zwrócić uwagę na analizę dotyczącą gwarancji praw i wolności oraz statusu prawnego jednostki (rozdz. VI). Wybór można łatwo uzasadnić. Spośród wszystkich chyba podręczników prawa konstytucyjnego, które istnieją na polskim rynku, recenzowana publikacja zawiera najlepsze omówienie tego zagadnienia. Autor uwzględnił wiele płaszczyzn rozważań i w każdym razie, gdy chodzi o zakres jest ono wyczerpujące.

Rozważania o prawach człowieka Banaszak rozpoczyna charakterystyką statusu prawnego jednostki, przedstawiając zagadnienie obywatelstwa, i dopiero w dalszej kolejności pojawiają się kwestie bezpośrednio związane z prawami człowieka. Czytelnik może się zapoznać zarówno z regulacją prawną przyjętą w polskiej Konstytucji, jak też otrzymuje szeroki wykład teoretyczny w omawianej dziedzinie oraz analizę praw człowieka w prawie międzynarodowym. Na pewno jest to więc obszerne ujęcie. Ale chyba nie te zagadnienia są szczególnie interesujące. Wskazałabym natomiast na omówienie konfliktów między prawami i wolnościami oraz horyzontalne obowiązywanie praw i wolności. Kwestie to bardzo ważne i w polskiej literaturze stosunkowo mało można na ten temat przeczytać. Banaszak dotknął więc kwestii istotnych i tylko szkoda, że bardziej szczegółowo ich nie omówił. Zwłaszcza dotyczy to, jak sądzę horyzontalne obowiązywanie praw i wolności. Banaszak jest przecież znawcą prawa niemieckiego a problem ten właśnie Niemcy bodaj jako pierwsi poddali wnikliwej analizie i odwołanie się do ich ustaleń byłoby bardzo pouczające.

jące dla polskiego czytelnika. Tym bardziej, że problematyka ta nie jest szeroko znana, a przywołane przez Autora kraje w większości czerpały z dorobku niemieckiej nauki prawa.

Wreszcie, niejako polemicznie, po lekturze omawianego fragmentu nasuwa się w moim przekonaniu pytanie jaką funkcję pełni w odniesieniu do praw i wolności człowieka postanowienie art. 8 ust. 2 polskiej Konstytucji. Czy na pewno, jak twierdzi B. Banaszak nie mogłoby ono stanowić podstawy bezpośredniego horyzontalnego obowiązywania praw i wolności? Wprawdzie, gdy chodzi o zasadę nie jestem zwolenniczką takiego stosowania praw i wolności, ale nie na tej płaszczyźnie jest rzecz ta rozważana w podręczniku. Banaszak nie motywuje swojego stanowiska, można się więc jedynie domyślać jakie przesłanki nim kierowały. Jeśli zatem przyjąć, że przesądzające jest uregulowanie takiego stosowania bezpośrednio w odniesieniu do praw i wolności, to rzeczywiście w polskiej Konstytucji nie zostało ono przyjęte. Ja mogłabym sobie jednak wyobrazić, że art. 8 uprawnia do takiego bezpośredniego horyzontalnego stosowania praw i wolności. W moim przekonaniu nie istnieje bowiem formalna przeszkoda do takiego jego stosowania, a fakt, że byłaby to nietypowa forma rozstrzygnięcia tej kwestii w porównaniu z konstytucjami innych krajów, nie może mieć przecież wpływu na interpretację normy.

Kończąc omówienie podręcznika B. Banaszaka trzeba podkreślić ogromną rozległość przedstawionego wykładu. Czytelnik ma możliwość zapoznać się nie tylko z teorią konstytucji i rozwiązaniami ustrojowymi przyjętymi w Polsce, ale także charakterystyką rozwoju omawianych instytucji prawa konstytucyjnego, również w ujęciu prawno-porównawczym. To wielki walor książki Banaszaka. Ta właśnie jej cecha, obok jasności i precyzji wywodów oraz dobrej redakcji tekstu ma decydujące znaczenie dla dobrej percepcji opracowania. Wreszcie chciałabym też podkreślić, że wysoką ocenę recenzowanej pracy uzasadnia umiejętność Autora stawiania kwestii polemicznie. Zachęca to do lektury podręcznika i pobudza do dyskusji.

Anna Łabno

Exchange-Rate Policies for Emerging Market Economies,
red. R. J. Sweeney, C. S. Wihlborg, T. D. Willett, Westview Press, A Member of the Perseus Books Group, Boulder 1999, ISBN 0-8133-3019-X, ss. 391.

Autorzy prezentowanej pracy zbiorowej postawili przed sobą ambitne zadanie wieloaspektowego przedstawienia uwarunkowań wyboru polityki kursu walutowego w krajach tworzących gospodarkę rynkową. Zamiarem autorów było także ukazanie zależności pomiędzy wyborem określonej polityki kursu walutowego, a ogólnymi celami postawionymi przez władze gospodarcze, które, jak się okazuje, są celami zarówno natury ekonomicznej jak i politycznej. W pierwszej, teoretycznej części, ma miejsce wszechstronna analiza podstaw wyboru reżimu kursowego, wykorzystująca zmodyfikowaną teorię optymalnego obszaru walutowego [OCA (Optimum Currency Area) theory]. Jej znaczenie odkryto niejako na nowo na użytek dyskusji powstałej po rozpadzie strefy rublowej na obszarze byłego ZSSR oraz podczas, wciąż jeszcze nie zakończonych, dyskusji na temat Europejskiej Unii Monetarnej. Aby wysoka wartość teorii jako narzędzia analizy pozostała niezmienną także dla tworzących się gospodarek rynkowych, konieczne było dalsze jej uzupełnienie, poprzez wprowadzenie szeregu dalszych, specyficznych dla owych gospodarek założeń. Część druga, empiryczna, obrazuje wybory stojące przed decydentami gospodarczymi w krajach, gdzie zagadnienia związane z kursem walutowym odgrywały pierwszoplanową rolę. Aż dziesięć z osiemnastu rozdziałów tomu przedstawia rozwój wypadków przede wszystkim w krajach Europy Środkowo-Wschodniej i byłych republikach Związku Radzieckiego, a także w krajach Ameryki Południowej i Meksyku oraz Azji Wschodniej.

Teoria OCA, powstała na początku lat sześćdziesiątych w środowisku ekonomistów szkoły keynesistowskiej, spotkała się w ostatnich latach z zarzutami ze strony przedstawicieli nowej klasycznej makroekonomii, kwestionującymi jej przydatność dla wyjaśniania współczesnych pro-